Nasi wrócili z Cann...

W dniach 26.02.98 - 1.03.98 w Cann odbył się turniej poświęcony pamięci Ing'a w którym wzięło udział 24 „silnych" graczy Europejskich.

Bulwar w Cannes - koniec lutego

Polskę reprezentował Leszek Sołdan, którego to triumfalny powrót uwieczniony został w postaci alegorycznego autoportretu.
Wbrew wcześniejszym zapowiedziom, organizatorzy nie dopuścili do udziału zawodowców - Catalina Toranu i Hansa Pitcha. Pomimo udziału najściślejszej czołówki europejskiej: Guo Juan, Zhang Shutai i Lee Hyuk wszyscy 7D, wyraźnie dał się odczuć brak wielu silnych graczy z Rosji, Rumunii, Niemiec, Francji, Holandii. Odniosłem wrażenie że turniej był znacznie słabiej obsadzony niż niedawno zakończone finały Fujitsu.

Gościnne miasto Cann, we współpracy z Francuskim Stowarzyszeniem i Europejską Federacją Go stworzyło doskonałe warunki do rozgrywających się jednocześnie: finałów ING'a, i młodzieżowych mistrzostw Europy w

Sala gry w hotelu Savoy. Najbliższy - Vladimir Danek 6D

kategoriach - do 12 i do 18 lat.
Ponieważ młodzieżowe mistrzostwa nie interesowały nas zbytnio (z powodu braku polskich zawodników), wspomnę Ukraina), a w grupie młodszej (chociaż tego nie jestem pewien) jeden z Nechanickich.
Sześciu z młodych uczestników nagrodzono wyjazdami do Chin - co prawda kierując się dosyć niejasnymi kryteriami doboru. Fakt wielkiej ilości startujących dzieci i młodzieży z Ukrainy, Rosji, Rumunii, Czech, Węgier, Francji, Holandii itd. cieszy. Szkoda tylko, że nas tam zabrakło.
Turnieje dziecięco-młodzieżowe odbywały się w „Pałacu Festiwalów" tym samym który gości słynny festiwal filmowy w Cann.
Działo się tam jednak o wiele więcej. W tym samym czasie bowiem, na innych piętrach kończyły się turnieje: szachowe, warcabowe, brydżowe w scrabble i wiele innych gier. Cann wbrew pozorom nie wygląda jak jaskinia hazardu. Zamiast nazwisk słynnych oszustów i hazardzistów, dostrzegłem (na takich samych wydrukach komputerowych do jakich jesteśmy przyzwyczajeni) nazwiska słynnych graczy szachowych - byli tam Karpow i Korcznoj i dziesiątki innych sław. No ale przecież w Cann odbywał się przecież festiwal gier i bynajmniej nie my byliśmy tam najważniejsi.
Ale i nie najmniej ważni.
Organizatorzy obiecali, że w przyszłym roku będą oczekiwać tu na nas

Guo Juan odbiera gratulacje i nagrodę za pierwsze miejsce

również, i że mają nadzieję gościć także Mistrzostw Europy Par.

Turniej Inga wygrała na małe punkty Guo Juan, przed Lee Hyukiem i Miyakawą Wataru. Ja z dwoma punktami skończyłem na osiemnastym miejscu. Turniej pałen był niespodzianek, a mogło ich być jeszcze więcej. Przyczynił się do nich w znacznym stopniu system reguł turniejowych Inga - komi 8 punktów, punkty karne za przekroczoną normę czasową.
Miyakawa Wataru nieomal wygrał z Guo Juan, jednopunktowe zwycięstwo zawdzięcza ona jedynie komi które w jej przypadku urosło do 10pkt.

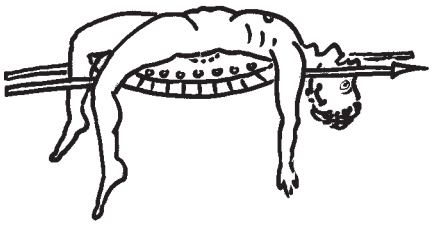

Nasi po Finałach Ing'a - „Autoportret alegoryczny"

dać 14 punktów komi i w rezultacie przegral partię z 3 punktów. I tak dalej i tak dalej. Przytłaczająca większość partii była wygrywana przez białego.

Nie przywiozłem dobrych wyników, ale jak z każdego dalekiego wyjazdu coś się wam należy. Tym razem będą to trzy przepiękne problemy (ostrzegam BARDZO! trudne), przekornie jakby urągające przekonaniu wielu graczy o tym, że najważniejsze w Go są ładne „KSZTAŁTY"

KĄCIK Z ZAGADKAMI

Dia 1

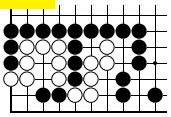

Biały gra. Łatwe?
Spróbujcie zatem w drugim podejściu przeżyć swoją grupą bez ko.

Dia 2

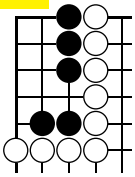

W problemie 2 czarny gra i stara się przeżyć. I znów, jak w poprzednim przypadku, nie interesują nas rozwiązania związane z ko.

Dia 3

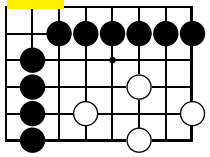

Przykład trzeci to doskonała ilustracja czasami spotykanej techniki, polegającej na oddaniu inicjatywy przeciwnikowi, aby pokonać go z kontry. Czarny gra i - wygrywa bez ko.

Przebrane za trumfy panny, rozdawały nagrody młodzieży Będą pewnie tu jeszcze w przyszłym roku. Warto pojechać i przekonać się o tym na własne oczy.